

Wspomnienie

Hans Saner

(1934 – 2017)

Hansa Sanera poznałam w październiku 1984 roku. Zadzwoił wówczas prof. Władysław Stróżewski, prezes Krakowskiego Oddziału Towarzystwa Filozoficznego, informując mnie, że Hans Saner jest w Polsce i że wyraził chęć wygłoszenia odczytu w Krakowskim Oddziale PTF-u. Byłam wówczas po obronie pracy doktorskiej na temat sytuacji granicznych w filozofii Karla Jaspersa, której prof. Stróżewski był promotorem. Wiedział, że jest to dla mnie niezwykle okazja. Trzeba pamiętać, że były to ponure lata 80-te, niedługo po wprowadzeniu stanu wojennego i Hans Saner w Krakowie jawił się jak gość z innego, wtedy niedostępnego dla mnie świata. Możliwość spotkania z nim była dla mnie niezwykle ekscytująca, wiedziałam już o nim – był świadkiem naocznym wielkiego Filozofa i jego dzieła. Poniekąd też sam był częścią tego dzieła przez całe lata strzegąc Biblioteki Jaspersa i jego spuścizny, z której sukcesywnie publikował kolejne tomy. Na zebraniu Towarzystwa wygłosił wtedy odczyt pod tytułem *Jaspers' Idee einer kommenden Weltphilosophie*. Tekst odczytu przełożyłam następnie na język polski i został on opublikowany w miesięczniku Znak (383), w 1986 roku. Tak zaczęła się nasza trwająca 33 lata znajomość, która z czasem przerodziła się w przyjaźń.

Na naszym pierwszym spotkaniu zapowiedział, że przyśle mi książkę Karla Jaspersa, która wówczas miała ukazać się lada dzień, *Der philosophische Glaube angesichts der Offenbarung* (wyd. 3, z 1984. Była to pierwsza praca Jaspersa, jaka znalazła się w moim posiadaniu. Wcześniej korzystałam wyłącznie ze zbiorów bibliotecznych. Ta podarowana przez Hansa Sanera dała początek mojej prywatnej biblioteczki Jaspersowskiej, którą zasilały sukcesywnie przysyłane mi przez niego w ciągu następnych lat książki Jaspersa, tomy wznawiane, albo też opracowywane przez niego ze spuścizny Jaspersa, a także jego własne, oryginalne prace.

Odwiedziny Hansa Sanera, w Warszawie i w Krakowie, znalazły swój oddźwięk w ożywieniu zainteresowania myślą Karla Jaspersa w Polsce. W rezultacie jego wizyt pojawiły się przekłady dzieł Jaspersa na język polski, zarówno w kręgu germanistów

warszawskich, jak też polskich filozofów. Było to niekwestionowaną zasługą Hansa Sanera, który swoimi osobistymi kontaktami wzmacniał zainteresowanie i aktywność przekładową.

Osobiście nie spotykaliśmy się zbyt często, na ogół podczas konferencji i sympozjów Jaspersowskich. Ale przy ich okazji, podczas moich krótkich pobytów w Bazylei, Hans służył mi pomocą w odkrywaniu uroków starej części tego pięknego miasta. W szczególności jednak, właśnie dzięki niemu, poznałam miejsca związane z okresem życia w Bazylei Karla Jaspersa i wysłuchiwałam opowieści o życiu jego i jego żony, Gertrudy. Wraz z Hansem wędrowałam ich śladami po parku, w którym regularnie Jaspers z żoną odbywał spacer, w pobliżu ich domu przy Ausstrasse. „Zaprzyjaźniłam” się wtedy z dwoma rosnącymi tam dębami, pod którymi Jaspersowie się zatrzymywali i które nazwali od swych zdrobniałych imion: „Trudi” i „Kalli”.

Naszą znajomość pogłębiała przede wszystkim jednak korespondencja, która trwała od pierwszego spotkania nieprzerwanie prawie do jego śmierci, ostatni list pochodzi z 2015 roku, a bezpośrednie spotkanie miało jeszcze miejsce w Bazylei na początku 2017 roku, gdy był już poważnie chory.

Znajomość z Hansem Sanerem od samego początku była dla mnie bogatym źródłem informacji o dziele Jaspersa i sprawach związanych z jego filozofią. I to stanowiło też główny temat naszej korespondencji. Już w pierwszym liście informował mnie, że wysłaną mi książkę, *Der philosophische Glaube angesichts der Offenbarung* poprzedziła napisana wcześniej mała praca Jaspersa, *Der philosophische Glaube angesichts der christlichen Offenbarung*, z której jednak sam Jaspers nie był zadowolony. Hans Saner na przestrzeni tego długiego okresu czasu poruszał liczne wątki filozofii Jaspersa, także i te dyskusyjne, jak na przykład sprawa spójności pomiędzy jego filozofią egzystencji i jego logiką filozoficzną, zagadnienie struktury bytu ludzkiego z perspektywy periechontologii Jaspersa i jego znanego wyróżnienia rodzajów ogarniającego, zagadnienie późnej filozofii Jaspersa i miejsca w niej pojęcia Boga, i inne.

Wiele miejsca w tej korespondencji zajmuje temat Jaspersa jako filozofa politycznego, zaangażowanego w politykę europejską, w szczególności zaś Niemiec w okresie

powojennym. Sam Hans Saner dostrzega w Niemczech dążenie do zamazywania winy zauważając przy tym, że Jaspersa rozważania nad problemem winy niemieckiej tak naprawdę w Niemczech nigdy nie zostały przyjęte do wiadomości. W tym kontekście pojawiają się też informacje o Heideggerze i jego politycznej postawie w latach trzydziestych. Pod koniec lat 80-tych pisze Hans o zamieszaniu wokół Heideggera spowodowanym tym, że odkryto, iż dokumenty, które miały odciążać Heideggera zostały sfalszowane. Uważa wtedy, że miara się przebrała. Ale nieco później jego ton łagodnieje nieco, gdy upublicznione zostają listy Heideggera do Elisabeth Blochmann, w których jawi się nieco inny Heidegger, który troszczy się i niesie pomoc. Uważa, że nie da się Heideggera ocenić jednoznacznie. Odnosząc się do korespondencji pomiędzy Jaspersem i Heideggerem stwierdza, że ostatecznie nie mogli się oni porozumieć, gdyż ich filozofia od samego początku była zasadniczo różna. W tym okresie też sam przygotowuje referat odnośnie Jaspersa *Thesen zur Universitätsreform* i porównuje je z *Rektoratsrede* Heideggera.

W listach z tych lat pojawia się wiele informacji na temat aktywności Hansa związanej z pracami edytorskimi i filologicznymi nad spuścizną Jaspersa. Pisze o odczytywaniu godzinami rękopisów Jaspersa, z lupą w ręku, z trudnościami w odcyfrowywaniu tekstu, a miejscami też jego interpretacji, dbaniem o staranność tak, aby wyeliminować możliwość błędu, i towarzyszącym temu zmęczeniu związanym z zapisywaniem opracowanych fragmentów. Prace te przerywane są licznymi wyjazdami związanymi z odczytami, uczestnictwem w seminariach, kursach, konferencjach, wykładach. Uderza wielostronność zainteresowań i badań podejmowanych przez Hansa, m. in. związanych z komunikacją i samotnością, zagadnieniem nihilizmu, prezentowanych w licznych odczytach, m. in. na zebraniu założycielskim Österreichische Karl Jaspers Gesellschaft w Grazu, zorganizowanym z inicjatywy prof. Kurta Salamuna w 1987 roku, czy podczas konferencji w 1999 roku przy okazji zebrania założycielskiego Italienische Karl Jaspers Gesellschaft. Informuje mnie na bieżąco o tematach swych artykułów, seminariów, na przykład m. in., że wygłasza odczyty na temat słynnej polemiki wokół Goethego pomiędzy Jaspersem a Curtiusem, czy zagadnienia *Subjekt – Objekt Spaltung* u Jaspersa i Heideggera, o prawdzie – słowach – szyfrach, o filozofii muzyki, o *Zwischenraum, antropologische Bedeutung des Spiels,, Friedensfähigkeit des*

Offenbarungsglauben, wiele wiele innych. Przygotowując wystąpienie na obchody Roku Jaspersowskiego, w Oldenburgu w 2008, rozważa temat egzystencjalnego odczytania sztuki jako symptomu cierpienia duchowego, *Leseart* sztuka jako *Existenzerhellung*, podkreślając tu pionierskie podejścia Jaspersa (w studium o Leonardo). Na kanwie swego odczytu na kongresie psychiatrów o związku miłości, śmierci i muzyki analizuje mit Orfeusza zastanawiając się nad niewyobrażalnym okrucieństwem z jakim zabito Orfeusza, dostrzega w tym symbolikę greckiej tragedii: jakby chciała pokazać absurdalność ludzkiego istnienia. Z wielości tych tematów na pierwszy plan wybija się jednak jego głębokie zaangażowanie w promowanie myśli Karla Jaspersa, które towarzyszyło mu do końca życia.

O swojej pracy Hans pisze skromnie: pozostaje na służbie historii filozofii – na podobieństwo odkurzania eksponatów w muzeum: „Z kolei jako interpretator pracuje się podobnie jak strażnik, który troszczy się o korzystne padanie światła, by dzieła uzyskały dobrą widoczność...”. O jego skromności świadczy też komentarz do otrzymanej w 1995 roku nagrody „Philosophie und Literatur“: „właściwie to filozof nie powinien przyjmować nagród. Ci dobrzy zresztą są raczej prześladowani“.

W latach 90-tych myśl Hansa Sanera często krąży wokół tematu założenia Internationale Jaspers-Gesellschaft. Wiąże się to ze zmianami we władzach Jaspers-Stiftung, rezygnacji Jean Hersch i objęciu kierownictwa przez Prof. Wiehla, w 1995 roku. Zadanie takiego „Gesellschaft” widzi w powiązaniu z działalnością Jaspers’ Stiftung, która, jak wtedy sądzi, mogłaby organizować sukcesywnie sympozja i konferencje. Sam jednak nie czuje się zainteresowany zajmowaniem jakichkolwiek stanowisk administracyjnych, uważa, że do tego nie nadaje się.

Drugim tematem, którym Hans żyje w latach 2000, i który przewija się w jego korespondencji, zwłaszcza z dużym natężeniem od 2006 roku, to wydanie zbiorowe dzieł Jaspersa. Wtedy jeszcze prace nie posuwają się szybko naprzód, ma świadomość ogromu tego przedsięwzięcia, rozmaitych trudności; wie, że nie doczeka jego końca, ale chciałby cieszyć się przynajmniej jego początkiem. Sprawy te omawia z przyjaciółmi Jaspersistami, w 2010 roku przygotowują projekt do Akademii Nauk w Heidelbergu. Z radością informuje mnie na początku 2012 roku, że wniosek został zaakceptowany i

sprawy posunęły się zdecydowanie do przodu, czym jest bardzo podekscytowany. Rozważa rozmaite sposoby zapewnienia odpowiedniego poziomu naukowego i edytorskiego całego przedsięwzięcia.

W 1991 roku Hans kończy prace nad spuścizną Jaspersa, co oznacza, że zamknięty jest program, ale nie edycja. Spuścizna zostaje przekazana do archiwum niemieckiej literatury w Mahrbach. Planuje odpocząć przez rok, podróżować, może do USA, ale na stałe chce pozostać w Europie, gdyż ten kontynent jawi się mu wówczas najbardziej interesujący.

Hans Saner był bardzo uważnym obserwatorem współczesnych zdarzeń. Od samego początku naszej znajomości widoczne było jego zainteresowanie sprawami politycznymi, i to zarówno bieżącymi wydarzeniami, jak też tymi o charakterze historycznym. Podróżuje dużo po krajach bloku wschodniego, zwiedza Budapeszt, Drezno, Lipsk ubolewając nad tym jak podupadły te miasta, przemysł zamienia się w złomowisko, a społeczeństwa żyją w nędzy. Jego zainteresowanie Polską jest bardzo żywe przez cały czas naszej znajomości. Śledzi na bieżąco wydarzenia w Polsce, podróżując do Polski w latach 80-tych; dzieli się wrażeniami, cieszył się ze zmian i ostatecznego krachu ideologii komunistycznej. Gdy w latach 1990–2000 zmiany w Polsce nabierają przełomowego znaczenia komentuje je na bieżąco, z aprobatą przyjmuje w 1999 roku wstąpienie Polski do NATO, widząc w tym gwarancje i bezpieczeństwo dla Polski. Daje mu to też okazję do refleksji nad błędami marksizmu-leninizmu i fałszywymi założeniami filozofii marksistowskiej dotyczącymi natury ludzkiej. Zainteresowany jest moimi ocenami tego, co dzieje się w ZSRR, polityki Gorbaczowa. W nie mniejszym stopniu interesuje się też wydarzeniami na południu Europy, w Bośni, Serbii, Jugosławii; ubolewa nad zniszczeniami, którym nie postarano się zapobiec, także nad zniszczeniami w Dubrowniku, który niejednokrotnie gościł jego i znawców filozofii Jaspersa, podczas seminariów organizowanych przez prof. Penzo. Z uwagą śledzi też amerykańską politykę w Iraku i na Kubie. Przygląda się sceptycznie temu, co dzieje się w Niemczech, po upadku muru berlińskiego, z uwagą obserwuje proces zjednoczenia Niemiec. Dostrzega też zagrożenia płynące ze strony ruchów separatystycznych w Hiszpanii, Belgii, Wielkiej Brytanii.

Gdy Polska przystępuje w 2004 roku do UE widzi w tym silny bodziec dla naszego rozwoju. Pisze o prowadzonych w Szwajcarii dla studentów wykładach o Europie, ubolewając jednocześnie nad tym, że Szwajcaria nie przystąpiła do UE. Jest przekonany, że zaprzepaszcza to jej szanse odbijając się negatywnie na jej rozwoju.

Jest niezwykle czynny wygłaszając odczyty podczas rozmaitych uroczystości i imprez poświęconych postaciom związanym z Jaspersem i z kręgu jego filozofii. Opisuje konferencje poświęcone Hannah Arendt w 1996 roku, w obecności jej przyjaciół, Lotte Koehler, Marianne Frisch, Klause Pipera, którzy opowiadali o swoich z nią relacjach. A także poświęconą jej osobie konferencję w 2000 roku w Zürichu, na temat dobra i zła w polityce, czy też obchody 100-lecia jej urodzin w 2006 roku. Wyznaje przy tym swój ambiwalentny stosunek do jej myślenia, a zarazem podziw dla oryginalności jej języka. Uważa, że była pod silnym wpływem Heideggera, że był on dla Arendt skrywanym królem wśród filozofów, a na starość został nim jawnie.

W tym samym roku uczestniczy w obchodach 90-lecia urodzin Jean Hersch zwracając uwagę na jej słaby stan zdrowia. Niedługo potem otrzymuję informację o jej śmierci. Uznaje to za stratę dla środowiska Jaspersowskiego, określając Jean Hersch jako „architekta” myślenia Jaspersa. Dziesięć lat później przychodzi wiadomość o śmierci prof. Reinera Wiehla, który przejął prezydenturę po Jean Hersch.

Po przekazaniu Biblioteki Jaspersowskiej z Wanderstrasse w Bazylei, w której się mieściła, do Oldenburga, jego rodzinnego miasta, Hans pisze o uldze jaką odczuwa, czuje się znowu wolny i ma nadzieję, że może teraz jeszcze coś opublikuje.

Hans dzielił się też informacjami ze swojego życia osobistego, i tymi smutnymi – o śmierci żony Elisabeth, ale też tymi radosnymi, o narodzinach wnuków, o książeczce, którą napisał z tej okazji o mądrości dzieci i mądrości starości (Kinderweisheit und Altersweisheit). Osobne, acz dla mnie szczególne miejsce w naszej znajomości zajmuje jego zainteresowanie moimi pracami filozoficznymi związanymi z filozofią Karla Jaspersa, a także życiem mojej rodziny. Był ciekaw moich zawodowych osiągnięć, dzięki jego wsparciu i staraniu wzięłam udział w XIX Światowym Kongresie Filozofii w Moskwie, co zaowocowało później uczestnictwem w następnych Kongresach. Był zainteresowany moimi artykułami, czytał je, gdy je opublikowałam w przekładzie na

język niemiecki, nie szczędził pochwał, ale i pytań, i niejednokrotnie prowadził nad nimi dyskusję. O tym jego zaciekawieniu świadczy na przykład to, że we wrześniu 2011 roku, nawiązuje do mojego listu sprzed półtora roku, z marca 2010 roku, który ponownie przeczytał na temat tego, co pisałam o pojęciu rzeczywistości w ujęciu Jaspersa. Inspiruje mnie też do prac przekładowych, cieszy się po ukazaniu się kilku moich przekładów dzieł Jaspersa. Popiera też pomysł założenia Polskiego Towarzystwa Jaspersowskiego (w 2009 r.) i przesyła mi na tę okazję płytę ze zdjęciami Karla Jaspersa do mojej dyspozycji, w celu umieszczenia na stronie internetowej naszego Towarzystwa. W prezencie otrzymuję od Hansa oryginalne fotografie Karla Jaspersa, a także nagrania kasetowe 14 Tonbänder z wykładami Jaspersa, *Einführung in die Metaphysik*, i *Chiffren der Transzendenz*, nadzwyczaj cenny prezent, gdyż nie poznając nigdy osobiście Karla Jaspersa mogłam słyszeć jego głos.

Przejmującym zakończeniem naszej korespondencji jest jego ostatni, odręcznie napisany list, w 2015 roku, kilkustronicowy, w którym słabnącym już pismem żegna się na zawsze, świadom nadchodzącego nieuchronnie zamilknięcia.

Kraków, styczeń 2018

Czesława Piecuch